

Zielona Góra, dnia 08.06.2012rr.

Pani

EWA KOPACZ
Marszałek Sejmu RP

Ul. Wiejska 4
00-489 Warszawa

Szanowna Pani Marszałek !

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. „22 Lipca” w Zielonej Górze oraz działkowcy naszego Ogrodu z uwagą i coraz większymi obawami o przyszłość naszych ogródków czytamy informacje o determinacji władz, zarówno ustawodawczych, jak i sądowniczych, zmierzających do tego, aby odebrać nam nasze oazy wypoczynku i rekreacji.

Od kilku już lat toczy się wojna o ogrody działkowe. Najpierw wojna ta dotyczyła pomysłu uwłaszczenia promowanego przez PIS, następnie, za sprawą byłego I Prezesa Sądu Najwyższego Pana Lecha Gardockiego, negowania zapisów w Ustawie o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, jak również kwestionowanie zgodności podstawowych zapisów o ROD z odpowiednimi treściami Konstytucji RP wyrażonych w stanowisku Sejmu RP przesłanym do Trybunału Konstytucyjnego przez Pana Marszałka Grzegorza Schetynę

Szczególnie boli nas to, że uznanie przez władze RP za niekonstytucyjną treść całej ustawy o ROD stawia nas, działkowców, ale także obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, jako obywateli drugiej kategorii w naszym kraju. Bo jak inaczej można określić chęć Pani Marszałek do uchylenia Ustawy o ROD, dotychczas dającej, nam, działkowcom, istotną gwarancję prawną, że w spokoju bez żadnych roszczeń ze strony osób trzecich, będziemy mogli w dalszym ciągu pielęgnować nasz Ogród, rozwijając „zielone płuca” Zielonej Góry. W przypadku uchylenia Ustawy zostaniemy wyrugowani z naszych ogródków, jak dzicy lokatorzy, bez prawa do odszkodowania za wszelkie nasadzenia, altany itp. I gdzie w tej sytuacji, Pani Marszałek, będzie można mówić o równości wszystkich obywateli w naszym Kraju? O równości prawie milionowej rzeszy działkowców, którzy są także wyborcami !?

Czy Pani Marszałek zdaje sobie sprawę, że ogródki, w ramach ROD, użytkują w przeważającej większości osoby niezamożne, których nie stać na piękne wille z hektarowymi ogrodami. Czy Pani Marszałek wie, że te miejskie oazy zieleni (na obszarze wielkich betonowych aglomeracji) uprawiają z mozolem – w pocie czoła emeryci – którzy całe swoje zawodowe życie oddali dla dobra Ojczyzny? I na zasłużonej emeryturze chcieliby odetchnąć w ciszy i spokoju pośród zieleni i kwiatów. Niestety przedstawiciele różnych ugrupowań partyjnych i polskich władz

zdają się nie dostrzegać tej grupy osób. Pośród działkowców panuje opinia, że wszelkie manipulacje zapisami prawa w stosunku do ROD, tak naprawdę mają na celu nie tyle naprawę ustawy o ROD (która została przyjęta przez Sejm w roku 2005 – czyli w obecnie także i dzisiaj działających partii) co usunięcia w świetle przyszłych przepisów prawnych dotychczasowych użytkowników działek z ich ogródków i sprzedaż gruntu, już zacierającym ręce, wielkim firmom deweloperskim, potentatom przemysłowym, lub przekazanie ich gminom. Chętnych na te grunty jest wielu. Jak się z tym czujemy? – jak rozszarpywana przez wilki owca.

Pani Marszałek,

Mamy, moralne prawo tak myśleć, sądzić i występować w imieniu całej naszej działkowej społeczności. Nasz ogród ma charakter miejskiego, działki uprawia 400 użytkowników o różnym statusie majątkowym - mamy jednak nadzieję, że po wnikliwym namyśle ze strony Władz RP, my użytkownicy działek, o ponad 120-letniej tradycji, będziemy mogli w spokoju i pewności co do naszej, działkowców, przyszłości, uprawiać swoje ogródki czyniąc te tereny pięknymi wizytówkami naszych osiedli i miast oraz odpoczywać w nich, wiedząc, że Państwo tę milionową grupę obywateli poważy i ochrania, a która Ojczyźnie w potrzebie nie odmówi swojego poparcia.

Z poważaniem

Janina Borkowska
Stefania Kozłowska
Juliana Borkowska

Janina Borkowska
Stefania Kozłowska
Juliana Borkowska